

28 PYTAŃ[?] DO PANA BALCEROWICZA

STRONA



1

2

3

4

5

6

Redakcja czasopisma *Filozoficznie*
www.filozoficznie.pl

20 marca 2006

Prezes NBP
Prof. Leszek Balcerowicz

Szanowny Panie,

Przygotowujemy pierwszy numer czasopisma „*Filozoficznie*”, na którego łamach chcemy poruszać istotne problemy, poddając je wszechstronnej i dogłębnej analizie. Pierwszy numer będzie poświęcony m.in. debacie publicznej. Pańska osoba stoi w centrum wielu dyskusji o gospodarce toczonych w ostatnich siedemnastu latach. Niestety - zarówno Pana zwolennicy, jak i przeciwnicy, nie starają się przedstawić istoty sporu i zmierzyć się z argumentami przeciwników. Dlatego pozwalamy sobie na zwrócenie się wprost do Pana. Wiemy, że jest Pan osobą bardzo zajętą, ale postawione pytania są ważne, a odpowiedź na nie pozwoliłaby zrozumieć rolę, jaką Pan odegrał w przemianach ostatnich siedemnastu lat. Zdajemy sobie sprawę z tego, że wiele z poniższych pytań jest trudnych. Chcemy jednak zapewnić, iż jedynym naszym celem jest dotarcie do prawdy. Dlatego będziemy wdzięczni - za choćby najkrótszą na nie - odpowiedź:



WIOSNA
2006

O NAS
KONTAKT
SPIS TREŚCI
ARCHIWUM



WIOSNA
2006

O NAS
KONTAKT
SPIS TREŚCI
ARCHIWUM

1. Po odrzuceniu komunizmu powierzono Panu zadanie wprowadzenia w Polsce gospodarki rynkowej. Pojawiła się konieczność wyboru polskiej drogi do kapitalizmu. Czy (i do jakiego stopnia) rozważał Pan alternatywne rozwiązania gospodarcze (w największym uproszczeniu anglosaski neoliberalizm albo bardziej umiarkowane rozwiązania niemieckie lub japońskie)?
2. W roku 1989 społeczeństwo polskie było egalitarne. Pańska prezentacja programu gospodarczego w sejmie była zgodna z taką postawą. Czy nie uważa Pan, że - z tej perspektywy - realizację przemian można uznać za rodzaj oszustwa? Czy prawdą jest, że pańska nominacja na funkcję wicepremiera wiązała się z nadzieją na realizację bardziej prospołecznej polityki?
3. Na ile dokonane w 1989 roku wybory były wynikiem pańskich samodzielnych decyzji? Jaki wpływ miały na nie ustalenia z lipca 1989 roku podjęte na spotkaniu elit „Solidarności” z J. Sachsem z MFW?
4. Krytycy "Planu Balcerowicza" zwracają uwagę na to, że był on w głównej mierze realizacją pomysłu G. Sorosa, by polskie długi zamienić na przejęcie praw własności polskiego majątku. W tym kontekście pojawia się pytanie: jak doszło do współpracy z MFW? Z czyjej inicjatywy? Jeśli Pan poprosił ich o pomoc - to dziwnym wydaje się całkowity brak dyskusji na ten temat w kraju (nieliczne głosy odrębne - jak R. Bugaja - były ignorowane). Jeśli inicjatywa wyszła z ich strony - to czy uważa Pan za nieuzasadnione obawy, że interesy Polski nie były w tym najważniejsze? Czy nie uważa Pan, że pańskie przywiązanie do międzynarodowych instytucji finansowych jest zbyt silne (vide pańskie doniesienie na własny rząd związane z funduszami na reformę górnictwa)?
5. Dokonane na początku transformacji duże podwyżki cen nośników energii uzasadniano uzgodnieniami z państwami Zachodu. Czy to rozwiązanie nie było szkodliwe dla naszej gospodarki, gdyż powodowało wzrost kosztów i obniżenie konkurencyjności naszej produkcji?
6. Został utworzony fundusz stabilizacyjny, którego znaczącą częścią były darowizny państw zachodnich. Co kraje te uzyskały w zamian za stworzenie tego funduszu? (trudno bowiem przyjąć myśl, iż było to działanie analogiczne do działania św. Mikołaja). Czy na przykład jednym z „dowodów wdzięczności” był kontrakt dla firmy Bull (komputeryzacja systemu podatkowego)?
7. PRL był faktycznie bankrutem. Gdy bank pożyczca pieniądze, musi się liczyć z możliwością bankructwa wierzyciela. Tymczasem częściową redukcję polskich długów przedstawiono jako niesłychaną łaskę. Polskie stanowisko było bardzo "miękkie". Czy miało to związek z opisanymi powyżej okolicznościami?

STRONA



1

2

3

4

5

6



WIOSNA
2006

O NAS
KONTAKT
SPIS TREŚCI
ARCHIWUM

8. W trakcie realizacji reform zapewniano wielokrotnie, że opierały się one o analizy i symulacje. Jednak nigdy nie przedstawiono publicznie żadnych symulacji i modeli z tamtego okresu. Zasadne jest więc wątplenie w ich istnienie. Pora, by ktoś głośno powiedział: *sprawdzam*. Czy stwierdzenie w rodzaju „z naszych symulacji wynika” traktuje Pan wyłącznie jak zwrot retoryczny? Ostatnio, zapewnia Pan że z posiadanych modeli wynika, iż pańska polityka monetarna przyniesie wzrost w dłuższym okresie czasu, gdy tymczasem pańscy krytycy chcą wzrostu krótkookresowego. Wobec dużej zmienności charakteryzującej współczesną gospodarkę takie zapewnienia są jeszcze bardziej niewiarygodne. A może chodzi jedynie o sformułowanie reguły heurystycznej, bez silnego uzasadnienia (na przykład takiej: jakimi według Pana kierowała się w pewnym czasie RPP: obniżki stóp procentowych o wartości tworzące szereg malejący)?
9. Zastanawia fakt, że od początku źle znosił Pan krytykę ludzi, których uważał Pan za mniej rozgarniętych, a którzy powierzyli Panu władzę (chodzi o krytykę Komisji Krajowej "Solidarności"). Tępotę wszystkich swych krytyków podkreślał Pan wielokrotnie (np.: w wywiadzie dla "Rzeczpospolitej" w piętnastolecie przemian). W swoim opracowaniu (dostępnym na stronach CASE), stwierdza Pan, że reformy powinny być przeprowadzane szybko - nawet jeśli działania są błędne - w obawie przed reakcją społeczeństwa. Wszystko to składa się na obraz dość paranoidalny: mesjasza zbawiającego gospodarkę wbrew masom, którymi gardzi. To nie jest do pogodzenia z wizją ojczyzny jako dobra wspólnego. Czy obrona wartości struktur (w tym prawa) i instytucji w powiązaniu z pogardą do ludzi można - pańskim zdaniem - uznać za patriotyzm?
10. Czy pańskie, bardzo sztywne stanowisko, w wielu kwestiach, wynika z oceny jakości krytyki? Czy próbował Pan wydobyć wśród tych głosów krytycznych argumenty merytoryczne, które warte byłyby polemiki?
11. Tak zwany "Plan Balcerowicza" był realizowany pod dyktando MFW. Według jego krytyków, pomoc MFW można uznać w znacznym stopniu za "niedźwiedzią przysługę". Na zgubne skutki tych rad zwracali uwagę ekonomiści polscy (którzy mieli odwagę podjąć krytykę - np.: prof. W.L. Jaworski), ale także ekonomiści związani z międzynarodowymi instytucjami finansowymi (były pański doradca z MFW J. Sachs, J.E. Stiglitz z Banku Światowego). Czy kiedykolwiek rozważał Pan ten problem? Jak postrzega go Pan obecnie?
12. Stanowczo opowiadał się Pan za skopiowaniem „sprawdzonych rozwiązań”, przyjmując za wzorcowe rozwiązania zalecane przez MFW. Czy zgadza się Pan ze stanowiskiem, że takie założenie łatwo obronić w pierwszym okresie transformacji, gdy budowano podstawy gospodarki rynkowej, a brak było czasu (a być może także wiedzy) na rozważenie rozwiązań alternatywnych? Jednak wspomniana krytyka MFW wskazuje właśnie na brak elastyczności tej instytucji i stosowanie rozwiązań niedostosowanych do konkretnych warunków. Czy powrotu do ścisłej współpracy z MFW w czasach rządu Buzka nie uważa Pan za błąd?

STRONA



1

2

3

4

5

6



WIOSNA
2006

O NAS
KONTAKT
TJPI TRESCI
ARCHIWUM

13. Kreowanie pustego pieniądza jest sposobem ograbienia właścicieli majątku (następuje jego przecena - odpowiednio do ilości pieniądza w obiegu, przy czym rozkład własności po takiej przecenie się zmienia). Dlatego według wielu ekonomistów jest to uważane za „przestępstwo”; jeśli na dodatek pieniądze te nie przechodzą przez budżet - mamy do czynienia z pospolitą grabieżą. Pańscy zwolennicy kreują fikcyjny obraz, który można określić: "Balcerowicz pokonał smoka inflacji". Czy kiedykolwiek podjął Pan kroki w celu wskazania i ukarania winnych powyższego przestępstwa, dokonanego pod koniec rządów komunistów? Czy podjęto kroki zapobiegające tej grabieży? Istnieją podejrzenia, że trwała ona także po zmianie rządów w roku 1989. Czy to prawda?
14. Gazetowi eksperci wychwalali skutki inflacji początku lat 90 - tych (vide W. Gadomski z GW). Czemu "pogromca inflacji" nie reagował na te idiotyzmy (pańska krytyka inflacji pochodzi ze znacznie późniejszego okresu)?
15. Premier Mazowiecki wyznał, że doradcy obrazowo przedstawili mu sposób na osiągnięcie stabilizacji gospodarczej: należałoby zgromadzić w jednym miejscu nadmiar pieniędzy i je spalić. Czy Pan podzielał tę interpretację?
16. "Spaleniu" uległy fundusze, które były najłatwiej dostępne. Istniał obowiązek utrzymywania środków finansowych wielu instytucji w NBP. Stopy procentowe w NBP utrzymywano na poziomie o wiele niższym niż w innych bankach. W ten sposób doszło do niemal całkowitej utraty ich wartości. Czy dostrzega Pan związek między tymi działaniami, a późniejszymi problemami ZUS?
17. Realizacja kolejnych ustaw budżetowych w III RP wiązała się z czymś, co określono jako „zamiatanie pod dywan”. W szczególności chodzi o nieprzekazywanie środków do utrzymywanych przez budżet jednostek. Gdy te jednostki przeszły pod zarząd samorządów - taki proceder nie mógł być kontynuowany. W tym czasie zrezygnował Pan ze stanowiska ministra finansów. Pański następca wyliczył braki w budżecie na 90 mld zł. Nazwano to „dziurą Bauca”. Czy nie uważa Pan, że mniej mylącym określeniem byłoby „dziura Balcerowicza”?
18. Jeśli system podatkowy nie jest sprawiedliwy, można go uznać za legalny sposób grabieży dokonywanej przez państwo. Czy na takie miano nie zasługują niektóre, firmowane przez Pana, rozwiązania podatkowe? Wymienić tu można forsowanie podatku katastralnego, który miał się przyczynić do pozbawienia własności tych, którzy nie potrafią czerpać odpowiednich korzyści z posiadanego majątku. Także pozbawienie drobnych przedsiębiorców możliwości odliczenia podatku VAT zapłaconego w paliwie, to niczym nieuzasadniona grabież. Zwraca się też uwagę na to, iż tzw. popiwek był jednym ze sposobów niszczenia przedsiębiorstw państwowych.

СТРОНА



1

2

3

4

5

6



WIOSNA
2006

O NAS
KONTAKT
SPIS TREŚCI
ARCHIWUM

19. W trakcie procesu w sprawie tzw. "afery alkoholowej" zarzucono Panu tolerowanie tzw. „przekrętów” (doniesienia o nich miał Pan skomentować w ten sposób, że sygnalizujący problem urzędnik nie rozumie gospodarki rynkowej). W trakcie Pana rządów (początek lat 90 - tych), banki udzieliły bardzo wielu kredytów bez odpowiednich zabezpieczeń (ich straty wyrównał później budżet). W tym kontekście warto też zwrócić uwagę na późniejszą bliską Pana współpracę z ludźmi z KLD, którzy posunęli się nawet do publicznego głoszenia, że "pierwszy milion trzeba ukraść".
W związku z tym pojawia się pytanie: jaki jest Pana stosunek do własności? Czy zarzut, iż tolerowano złodziejstwo, próby ograniczenia jego skutków zastępując zalegalizowanymi mechanizmami grabieży (poprzez podatki), nie jest uzasadniony?
20. Pieniądze wydawane na rozwój nauki są z punktu widzenia państwa - inwestycją. Najlepszym przykładem są ubogie Indie, które po latach inwestycji osiągnęły pozycję jednego z największych eksporterów usług informatycznych na świecie. Zupełnie inną kategorią wydatków jest realizowanie socjalnych zadań państwa. Jednolite traktowanie wszystkich wydatków budżetowych, uzupełnione przekonaniem, iż gospodarka jest grą o sumie zerowej - prowadzi do absurdów. Czy Pan to dostrzega? Może Pan skomentować opinię Andrzeja Kajetana Wróblewskiego z KBN: „Skoro jest ogromne marnotrawstwo [w służbie zdrowia], może należałoby im te środki obciąć o dziesięć procent? Gdyby te pieniądze przesunąć ze służby zdrowia na naukę, oznaczałoby to podwojenie budżetu nauki! [...] Ja wiem, że jest to bzdura, ale w swoim wystąpieniu profesor Balcerowicz posłużył się taką właśnie logiką.”
Podjął Pan także próbę likwidacji Fundacji Nauki Polskiej. Czy dla Pana inwestycją, to jedynie wydatki na środki trwałe (nawet jeśli po ukończeniu przechodzą one w prywatne ręce)? A może uważa Pan, że państwo nie powinno czynić żadnych inwestycji?
21. Jedną z charakterystycznych cech komunizmu było postawienie instytucji przed człowiekiem. Jeśli pojawiał się problem, to szukano instytucjonalnych metod jego rozwiązania (najczęściej tworzone komisje). Czy nie dostrzega Pan groteski w podejmowanych przez Pana działaniach tego typu? Wspomnieć można choćby słynny zespół ds. odbiurokratyzowania gospodarki czy "telefon zaufania", na który mieliby obywatele zgłaszać nieuzasadnione (!?) wzrosty cen (po wejściu do UE). Zdumienie budzi także pogarda dla demokratycznie wybranych parlamentarzystów, przy podkreśleniu szacunku dla instytucji. Jaki jest Pański stosunek do społecznej nauki Kościoła, której jednym z zasadniczych elementów jest postawienie osoby przed strukturami? Czy zetknął się Pan z inspirowanym nauczaniem Jana Pawła II personalizmem ekonomicznym? Jaki jest Pana do niego stosunek?
22. Z powyższym wiąże się także pańskie rozumienie ekonomii. Czy np.: dostrzega Pan różnicę między anglosaską ekonomią "mechanizmów" a austriacką ekonomią ludzkiego działania? Na pytanie o to, czemu inni ekonomiści różnią się w ocenach od Pana, odpowiedział Pan kiedyś - że wynikają one stąd, iż Pan działa w oparciu o wiedzę. Czy nie obawia się Pan, że jest to wiedza ograniczona, a ktoś może dostrzegać problemy w szerszym kontekście? Czasem nawet coś, co wydaje się oczywistością można poddać krytyce (np.: uznane przez Pana za niezbędne tzw. realne stopy procentowe w warunkach wysokiej inflacji). Czy nie uważa Pan, że taka postawa jest nie do przyjęcia dla naukowca, a nawet - po prostu - człowieka myślącego?

STRONA



1

2

3

4

5

6



WIOSNA
2006

O NAS
KONTAKT
SPIS TREŚCI
ARCHIWUM

23. Największym zarzutem, jaki postawiono pod Pańskim adresem jest utrzymywanie stałego kursu złotego do dolara przy bardzo wysokich stopach procentowych (podobno był to pomysł ekonomistów z MFW). Powstały w ten sposób mechanizm porównano do odkurzacza wysysającego z Polski majątek. Czy nie uważa Pan, że próba wejścia do strefy euro przy utrzymujących się dużych różnicach między stopami procentowymi w Polsce i w krajach strefy euro naraża nas na działanie podobnych mechanizmów (konieczność utrzymywania stabilnego kursu przez co najmniej rok)? Czy nie sądzi Pan, że należy uczynić się na własnych błędach?
24. Pański stosunek do prywatyzacji wydaje się jednoznaczny: uważa Pan, że wszystko powinno podlegać prywatyzacji bez żadnych preferencji dla krajowego kapitału. Obecne wpływy z podatków (pomimo wysokich stawek), w powiązaniu z rosnącym zadłużeniem, nie zapewniają państwu środków wystarczających dla realizacji jego zobowiązań. Stąd utrzymujący się duży deficyt budżetowy, a co za tym idzie, duża wrażliwość na reakcje rynków finansowych (groźba niezrealizowania nabywców na obligacje). Czy nie odbiera Pan tej sytuacji jako pewnego rodzaju niewoli ekonomicznej? Czy nie uważa Pan, że to jest porażką pańskiej koncepcji?
25. Szczególna rola systemu bankowego w gospodarce jest związana z tym, że przez banki są kreowane pieniądze. Rosnące zadłużenie obywateli i przedsiębiorstw prowadzi do tego, że banki stają się rzeczywistym właścicielem coraz większej części majątku. Czy pańskim zdaniem nie ma to żadnego znaczenia? Czy w związku z tym rzeczywiście nie ma znaczenia - czyją własnością są banki?
26. Argumentacja używana w celu uzasadnienia sprzedaży polskich instytucji finansowych budzi zdumienie. Poparte odosobnionymi przykładami aferalnymi twierdzenie: iż Polacy tego nie potrafią (wyrażone przez Pana w jednym z felietonów w tygodniku „Wprost”), stoi w jawnej sprzeczności z sukcesami PZU i PKO BP. Poza tym, wiedza jest przecież czymś, co można kupić. Pomijając to wszystko - czy nie uważa Pan, że konsekwencją takich przekonań nie powinno być przyjęcie przez Pana stanowiska prezesa NBP (chyba, że uważa Pan, iż jest jedynym Polakiem, który potrafi)?
27. W niektórych z powyższych pytań pojawia się podejrzenie, że - świadomie lub nie - nierzadko mijał się Pan z prawdą. Za przypadek jaskrawego i świadomego kłamstwa można chyba uznać przeprowadzenie w trakcie rządów premiera Buzka zmian podatkowych „obniżenie podatków”. Z góry zakładał Pan bowiem, że pomimo zmniejszenia pewnych składek, obciążenia podatkowe (w proporcji do PKB) wzrosną. Czy w związku z tym, pańskim zdaniem, prawdomówność jest cnotą dla polityka i ekonomisty?
28. Jaka jest pańskim zdaniem przyczyna tego, że większość z powyższych pytań nigdy wcześniej nie została publicznie postawiona?

Z góry dziękujemy za udzielenie odpowiedzi
w imieniu redakcji
Jerzy Wawro

OD REDAKCJI: *Pan Balcerowicz nie był łaskaw - do tej pory - udzielić odpowiedzi na pytania.*

STRONA



1

2

3

4

5

6

SKOMENTUJ